



akby nie patrzeć, dostajemy w dupy, i to z nóg tych, na których znakomita część pokrzywdzonych tak bardzo liczyła. A miało być tak pięknie; głosujcie na nas, a my [...] *Przywrócimy emerytom mundurowym prawa nabyte - uprawnienia emerytalne odebrane im z naruszeniem powszechnych norm prawa [...], [...]*<sup>1</sup> *Przywrócimy prawa nabyte emerytowanym mundurowym, uchwalając ustawę eliminującą skutki ustaw z dnia 23 stycznia 2009 r. oraz z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym [...]*<sup>2</sup>. Było też zobowiązanie, że [...] *Lewica nie wejdzie żadnego rządu, w którym prawa nabyte nie wrócą do służb mundurowych, a które zostały im zabrane [...]*<sup>3</sup> czy też [...] *W tym Sejmie*<sup>4</sup> *nie mamy co na to liczyć, ale w nowym min. Lewica, jak i wszystkie partie demokratyczne cofną tą haniebną ustawę represyjną [...]*<sup>5</sup>. W końcu była też umowa koalicyjna i zapewnienie, że [...] *Wprowadzimy rozwiązania przywracające prawa nabyte emerytów pobierających świadczenia na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy [...]*. Tylko głosujcie na nas.<sup>6</sup>

No i głosowaliśmy. A potem czekaliśmy. Dopiero po blisko dwóch miesiącach od wyborów, stowarzyszenia mundurowe zaczęły wykazywać jakieś tam, publiczystyczno-listowne aktywności. Głównie w celu ochrony własnego wizerunku, bo skutki tych aktywności były żadne. ZER dalej robił swoje, sądy swoje, a ci, którzy tyle obiecywali, nie robili nic. A przecież już 22 grudnia ub.r., wiceminister Szczeptański oświadczył, że [...] *Jest wola polityczna, ale brakuje pieniędzy w budżecie. Proszę o cierpliwość. Na pewno przywrócimy prawa nabyte emerytowanym funkcjonariuszom [...]*. Niestety, wszyscy przeszli nad tym do porządku dziennego.

Potem nowi wybrańcy Narodu mieli już z górki, bo skoro nikt nie pyta, nie żąda wyjaśnień (tak, żąda, a nie prosi o nie), nie ponagla, to dalej można lecieć w [auto-cenzura] z pokrzywdzonymi oraz ich „reprezentantami”. Tym bardziej, że ci drudzy sami w tym procederze pomagają! Spójrzmy;; 9 lutego Federacja pisze do Kierwińskiego, przedstawiając swoje „oczekiwania”.<sup>7</sup> 12 kwietnia Federacja chwali się datowaną na **5 kwietnia** odpowiedzią, ale nie od Kierwińskiego (ten już pewnie myślał o ciepłej posadce w europarlamencie), ale od jakiejś podrzędnej dyrektor departamentu. Odpowiedź w stylu „nie zawracajcie nam dupy” była „mało satysfakcjonująca” nawet dla Federacji, ale i ta niedogodność nie przeszkodziła jej stanąć w obronie ministerstwa.<sup>8</sup>

Przyznajemy jednak, że odpowiedź jaką otrzymaliśmy na ww. wystąpienie trudno uznać za konkretną i wychodzącą naprzeciw naszym precyzyjnie sformułowanym postulatam. Bardzo ogólna informacja o trwających w MSWiA „pracach analitycznych” oraz „analizach zagadnień prawnych i ekonomicznych związanych z funkcjonowaniem policyjnej ustawy emerytalnej” była mało satysfakcjonująca. Należy jednak zaznaczyć, że powyższa odpowiedź została przygotowana w poprzednim miesiącu, stąd nie objęła sekwencji zdarzeń (rozmów, konsultacji i decyzji), które nastąpiły później.

<sup>1</sup> 100 konkretów na pierwsze 100 dni rządów.

<sup>2</sup> Program wyborczy KW Nowa Lewica.

<sup>3</sup> W. Czarzasty, konferencja prasowa 16.12.2022 r.

<sup>4</sup> Kadencja 2019-23.

<sup>5</sup> M. Kulasek, konferencja prasowa 16.12.2022 r.

<sup>6</sup> Zwracam uwagę na to, że **nikt** wówczas (ale i na początku drugiej kadencji Dudy) nawet nie zająknął się o tym, że Duda+Przyłębska uwalą każdą próbę przywrócenia świadczeń w drodze nowelizacji ustawy emerytalnej. **Nikt**. Zwłaszcza stowarzyszenia mundurowe, które jak kania dżdż, lykaly wszystkie, także (przed)wyborcze obietniki.

<sup>7</sup> Ogólnie, dotyczące wycofywania apelacji/kasacji, art. 8a oraz zmiany przepisów ustawy.

<sup>8</sup> Komunikat informacyjny FSSM RP z dnia **22 kwietnia**.

I tu, pomimo prawidłowej oceny, że [...] *władza się wprowadzie zmieniła, ale styl odpowiedzi MSWiA pozostał bez zmian* [...], Federacja zaczyna kluczyć, usprawiedliwiać autorkę oraz wprowadzać Czytelnika w błąd.

Skąd wiadomo, że odpowiedź została przygotowana „w poprzednim miesiącu” i „*Nie objęła sekwencji zdarzeń [...], które nastąpiły później*”, bo chyba nie z jej treści? A wręcz przeciwnie, przecież już(?)! **5 marca** ZER wszczął „procedurę” dotyczącą (nie)wnoszenia apelacji/kasacji, a **14 marca** Kierwiński powołał pełnomocnika d/s art. 8a. Czyli **przed 5 kwietnia**, datą odpowiedzi. Zresztą, sama Federacja w tym komunikacie pisze i o „procedurze” i o pełnomocniku, sama sobie przecząc, bo przecież akapit wyżej stwierdza, że nastąpiło to **po 5 kwietnia**.

Ale to nie Kida jest autorką pisma, bo jego treść to wypisz-wymaluj kalka internetowej strony KO, w której koalicja ta rozlicza się ze stu konkretów:

### **77. Przywrócimy emerytom mundurowym prawa nabyte – uprawnienia emerytalne odebrane im z naruszeniem powszechnych norm prawa.**

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji trwają prace analityczne dotyczące przepisów ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Wnikliwa analiza zarówno zagadnień prawnych, jak i ekonomicznych związanych z funkcjonowaniem powyższej ustawy pozwoli na podjęcie dalszych działań w tej sprawie.

Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA wdrożył procedurę z dnia 5 marca 2024 r., która określa zasady rozpatrywania spraw dotyczących wnoszenia lub niewnoszenia przez organ emerytalny apelacji i skarg kasacyjnych od wyroków wydanych na podstawie tzw. Ustawy dezubekizacyjnej.

14 marca 2024 r. Minister zarządzeniem ustanowił Pełnomocnika Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji do Spraw Postępowań Administracyjnych, do którego zadań należy załatwianie, w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, spraw o których mowa w art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. O zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. Z 2023 r. Poz. 1280, 1429 i 1834), w szczególności wydawanie decyzji administracyjnych, postanowień i zaświadczeń.

Są tutaj i „prace analityczne”, i „wdrożenie procedur”, i „powołanie pełnomocnika” i wreszcie „wnikliwa analiza”.

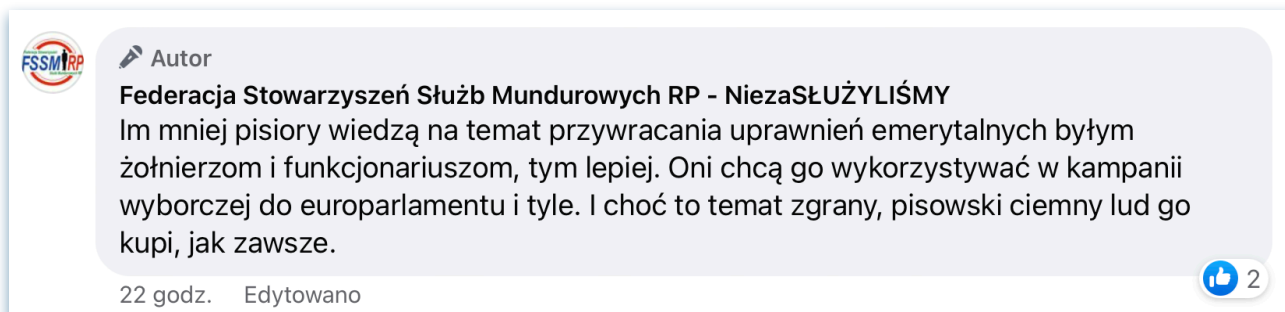
Żeby było komiczniej, to samo („prace analityczne”, „wdrożenie procedur”, „powołanie pełnomocnika”, „wnikliwa analiza”) napisał też niejaki Mroczek w odpowiedzi<sup>9</sup> z **22 kwietnia**, na interpelację poselską Błaszczaka.



Nie sędzę, że Kida czy Mroczek to nierozgarnięci urzędnicy, którzy nie potrafią samodzielnie myśleć i sklecić kilku akapitów. Nie, mamy tu prymitywny, stworzony przez jakiegoś sprytnego, partyjnego propagandystę, „przekaz dnia”, z którego Kida i Mroczek skorzystali, czy raczej kazano im skorzystać. A Federacja myślała, że Kida tak na poważnie, jak do równorzędnego, szanowanego partnera. To nie „wrażenie” szanowna Federacja, naprawdę jesteście olewani. Ale sami na to ciężko

<sup>9</sup> [Odpowiedź na interpelację nr 2396.](#)

zpracowaliście, bo przecież już 3 lata temu, w takim samym stylu odpisał<sup>10</sup> Wam Czarzasty, gdy pytaliście go uprzejmie, dlaczego w czasie knucia z PiS-em nad środkami z KPO, nie „upomniał się” o pokrzywdzonych. I teraz jesteście zaskoczeni?

Cudne są też reakcja i fejsbukowy komentarz Federacji, na mroczkową odpowiedź dla Błaszczaka:



 Autor  
**Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP - NiezaSŁUŻYLIŚMY**  
Im mniej pisiory wiedzą na temat przywracania uprawnień emerytalnych byłym żołnierzom i funkcjonariuszom, tym lepiej. Oni chcą go wykorzystywać w kampanii wyborczej do europarlamentu i tyle. I choć to temat zgrany, pisowski ciemny lud go kupi, jak zawsze.  
22 godz. Edytowano  2

Ale przecież **to samo** napisała im Kida! Czyli nie tylko „pisiory” mają wiedzieć mniej. Stowarzyszenia i pokrzywdzeni również. I wszyscy to kupili. Jak „pisowski ciemny lud”. Jak zawsze.

Inaczej do „tematu” podchodzi Lewica, która ustami wiceministra Szczepańskiego, zasypała<sup>11</sup> publiczność tonami liczb, mającymi pokazać, jak to nowe MSWiA przywraca prawa nabyte. Jakie to liczby? Blisko **40 tysięcy** osób objętych ustawą, „dwadzieścia parę tysięcy” (czyli około 24 tysięcy, żeby rachunek się zgadzał) złożyło odwołania, **16 tysięcy** nie odwoływało się. **13100** osób ma swoje sprawy w sądach, a **10 tysięcy** osób ma pozytywne, prawomocne wyroki. Czyli **aż 30 tysięcy** pokrzywdzonych w dalszym ciągu pobiera zmniejszone świadczenia, a część z nich (nie wiadomo ilu), świadczenie minimalne. Tyle statystyka.

Jakieś pomysły MSWiA, co z tymi 30 tysiącami zrobić? Przede wszystkim **podzielić na lepszych i na gorszych**. Ci pierwsi to pokrzywdzeni, którzy złożyli odwołania. Dla nich MSWiA przygotowało pakiet wygodnych rozwiązań. Ale **wygodnych tylko dla siebie**, bo całą robotę mają odwalić sądy, a ministerstwo; albo złożyć apelację/kasację, albo nie, albo wycofa apelację/kasację, albo nie, albo „ułaskawi” z art. 8a, albo nie. Bo przecież, przede wszystkim należy przestrzegać procedur i prawa:

Zatem, na tą chwilę mogę powiedzieć, że mamy trzy rozwiązania, które rozpoczęliśmy jako Ministerstwo, nie pomijając tej ustawy. Wszystkie one muszą być zgodne z obowiązującym prawem. Musimy je analizować, żeby nie otrzymać zarzutów, że działamy niezgodnie z prawem albo prowadzimy zasady masowe i tutaj jest prośba do Państwa, żebyście Państwo zrozumieli, że nie da nam się tak pstryknięciem ręki załatwić czegoś, czego nie udało się przez 7 lat.

Poza tym, nie ma kasy na zaspokojenie potrzeb „wygranych” pokrzywdzonych. Dlatego pechowcy będą musieli poczekać jeszcze dwa lata. O ile oczywiście wygrają sprawę. Prawomocnie.

<sup>10</sup> IGI IFP- [wpis z 7 maja 2021 r wraz z aktualizacją](#).

<sup>11</sup> Źródło - [Bractwo Mundurowe](#).



Ci drudzy, gorsi, to pokrzywdzeni, którzy nie odwołali się od obniżających świadczenia decyzji ZER-u. Przypominam, że według Szczepańskiego jest ich **około 16 tysięcy**. Im MSWiA pokazuje środkowy palec:

Nie mówię o liczbie 16 tysięcy, bo tutaj mamy problem, pytanie, czy nie powinniśmy ich tej grupy załatwić kwestią ustawową, bo dla nich, według naszych prawników de facto terminy wygasły. Nie wiem, czy byłaby możliwość 8a, ale Państwo nie wykonali żadnego ruchu, większość z nich, wtedy, gdy zapadła decyzja o obniżeniu im emerytur. Więc myślę, że gdybyśmy podjęli decyzję ustawową moglibyśmy pomyśleć o tej dodatkowej grupie.

Sami sobie są winni, bo „nie wykonali żadnego ruchu”. Dlatego nawet w przypadku „decyzji ustawowej”, która wcale nie jest pewna, bo przecież „tutaj mamy problem”, Szczepański i jego kumple z ministerstwa, **mogliby** (ale przecież nie muszą) **pomyśleć** o tej „**dodatkowej grupie**”!!! [Autocenzura] mać! Jakie „moglibyśmy”? Jaka „dodatkowa grupa”? Toż to tacy sami policyjni emeryci/renciści jak ci, którzy odwołania złożyli. W czym jedni są gorsi od drugich? Tego Szczepański nie wyjaśnił.

Najsmutniejsze jest to, że stowarzyszenia i obecnie rządzący **przechodzą do porządku dziennego** nad faktem istnienie i funkcjonowanie norymberskich przepisów ustawy emerytalnej:<sup>12</sup>

Czy to akceptujemy czy nie, ustawa represyjna istnieje w obiegu prawnym i wpływa w dalszym ciągu na losy represjonowanych.

Bractwo akceptuje, czy nie? I co z tym fantem zrobić? Oczywiście, zmienić ustawę. Może nawet przedstawić własny projekt, ale tylko taki, który nie spowoduje dyskomfortu u posłów. I dlatego:<sup>13</sup>

Nie pozwolę na to, aby działania Bractwa były pozorne. Żadnych projektów typu ... dla wszystkich 2,6... Taki przekaz nie ma sensu. Nie chodzi o to, aby złożyć projekt i w ciągu jednego dnia wrzucono go do parlamentarnego kosza.

To dla kogo „2,6”? Jaki przekaz ma sens? I jaki wskaźnik na tyle zadowoli posłów, że nie wrzucą go do parlamentarnego kosza? Ten ostatni akapit wcale nie jest wyrwany z kontekstu, ponieważ żadnego, prowadzącego to tego stwierdzenia ciągu myślenia ani jego uzasadnienia, po prostu nie ma. Chociaż nie, bo zdanie wcześniej stoi jak byk:<sup>14</sup>

Przestaliśmy, ale co najważniejsze zostały przyjęte do wykorzystania i prac studyjnych, nasze opracowania do przyszłej regulacji.

Ale skoro słowo się rzekło, opracowanie to pewnie poszło bez bezsensownego „dla wszystkich 2,6”. Bo inaczej, trafiłoby do parlamentarnego kosza.

<sup>12</sup> Źródło - [Bractwo Mundurowe](#).

<sup>13</sup> Źródło - [Bractwo Mundurowe](#).

<sup>14</sup> Źródło - [Bractwo Mundurowe](#).

Tak więc dostajemy w dupy ze wszystkich stron. Jeśli ktoś o nas mówi, to tylko jako o nosicielach decyzji obniżających świadczenia i stronach w postępowaniach sądowych. Jesteśmy liczbami, którymi - mieszając je dla zwiększenia zamętu z „procedurami” - z wprawą żongluje się, wprowadzając w zachwyt łatwowiernych widzów.

Dlatego bez żenady ci obrońcy i reprezentanci mogą powiedzieć; no trudno, ustawa jest jaka jest i trzeba z nią żyć. Wicie-rozumicie, że Duda nie podpisze żadnej, korzystnej nowelizacji, więc póki co, jak starczy nam pieniędzy, powolutku przywrócimy wasze świadczenia, być może **pomyślimy** nawet o tych, którzy odwołań nie składali. Ale na wiele nie liczcie, bo prawo i procedury są najważniejsze.

Gdyby podobnie ograniczone umysły mieli ministrowie Sienkiewicz i Bodnar, to do dzisiaj w TVP Info oglądalibyśmy Holecką, Kłeczka i im podobne indywidua, a Barskiemu czy Nawackiemu nic nie mąciłoby spokoju i dalej ścigaliby niepokornych sędziów czy prokuratorów.

Tymczasem „nasza” ustawa traktowana jest jak gówno, którego nikt nie chce tknąć. A przecież nie musi. Wystarczy wziąć pierwsze z brzegu odwołanie i sięgnąć po zawarte w nim argumenty, chociażby te, że Informacje IPN-u nie spełniają wymogów ustawowych,<sup>15</sup> czy że sama delegacja ustawowa, bez zmiany ustawy o IPN-ie nie upoważnia tej instytucji do wydawania jakichkolwiek zaświadczeń o przebiegu służby, bo takich uprawnień Instytut nie miał i nie ma,<sup>16</sup> W tym drugim przypadku może być problem, bo dotyczy on również ustawy z 2009 roku, a na to obecnie rządzący nie pójdą, zas(t)rachane zaś stowarzyszenia nawet o tym nie wspomną. No ale jest jeszcze Uchwała Sądu Najwyższego z 16 września 2020 roku, która „wyrzuci” wszystkich z jednego wora oraz indywidualizuje każdego pokrzywdzonego.

Już te trzy okoliczności dają podstawę do wszczęcia z urzędu procedury ponownego ustalenia świadczeń. Trzeba tylko chcieć. Sienkiewicz i Bodnar zrobili swoje powołując się na bardziej wątpliwe przepisy.

To nie MSWiA przywróciło dotychczas 10 tysiącom pokrzywdzonych należne im, chociaż i tak okrojone świadczenia. Pokrzywdzeni wyszarpali je sami przed sądami, płacąc za to swoim zdrowiem i klepiąc biedę przez kilka lat. Ale nowe władze, przy biernej postawie stowarzyszeń chcą przedłużyć ten stan o kolejny rok, dwa lata, a może i dłużej.

Dopóki więc stowarzyszenia będą zadowalać się pokrętnymi „wyjaśnieniami” parlamentarzystów i polityków, grać z nimi w jednej drużynie i bezkrytycznie akceptować wszystko to, co oni wydumają, dopóki będą dawać wpuszczać się w maliny z „procedurami”, dopóki nie wyzwolą się z narzuconej im narracji, że teraz nic nie można zrobić w celu **jednoczesnego przywrócenia wszystkich świadczeń**, że tylko jakieś dziwne ruchy z apelacjami, kasacjami i art. 8a, dopóty dalej będziemy dostawać w dupy. Z każdej strony.

<sup>15</sup> Nie wskazuje miejsca pełnienia służby.

<sup>16</sup> Trzymając się takiej „legislacji”, IPN równie dobrze mógłby wydawać pozwolenia na budowę czy koncesje na sprzedaż alkoholu.